

**List Pasterski Biskupa Naczelnego Kościoła Starokatolickiego Mariawitów  
na Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok Pański 2024**

*Pójdźmy do Betlejem i zobaczymy, co się tam zdarzyło i o czym nam Pan oznajmił.*

(Łk 2,15)

*Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament!*

**Umiłowani w Chrystusie Panu Bracia Biskupi i Kapłani,**

**Najmilsi Bracia i Siostry!**

Święta Noc Narodzenia Pańskiego corocznie zachęca nas do przeżywania wielkiej tajemnicy wiary, jaką było pojawienie się Syna Bożego na Ziemi. Moment w którym *Słowo ciałem się stało i zamieszkało między nami* (J 1,14), stanowi początek zupełnie nowej ery w dziejach rodzaju ludzkiego. Chrześcijańska tradycja uznaje narodziny Jezusa za spełnienie wszystkich najważniejszych prorocत्व Starego Testamentu, zapowiadających pojawienie się tego, który ma przynieść odnowienie natury ludzkiej i który odrodzi upadający w grzechach świat. Przyjście wyczekiwanego Zbawiciela jest niczym innym jak zrealizowaniem się Bożej obietnicy miłości do człowieka oraz wypełnieniem się nadziei zwycięstwa nad grzechem. Dla nas zaś, staje się odkryciem tajemnicy zbawczego planu Boga wobec człowieka, bowiem *Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny* (J 3, 16).

Pismo Święte mówi, że gdy ziemscy rodzice Jezusa przybyli do Betlejem nie było dla nich miejsca w żadnej gospodzie, dlatego Syn Boży musiał urodzić się w skromnej stajence. Święta Maria Franciszka w Dziele Wielkiego Miłosierdzia określa to miejsce jako *najostatniejsze – bo za miastem, najwięcej wzgardzone, bo zajmowane przez bydła, najdokuczliwsze, bo wystawione na dokuczliwe zimno* (Dzieło Wielkiego Miłosierdzia, s. 42-43). Ojcowie Kościoła interpretowali takie warunki narodzenia Zbawiciela jako symboliczne odniesienie do tego, że Bóg objawił się światu w prostocie, aby ukazać siebie w swojej skromności. Chciał bowiem od samego początku zmanifestować, że przyszedł nie do wybranych, ale do wszystkich ludzi niezależnie od ich statusu społecznego, pochodzenia czy bogactwa. Stajenka wydaje się być ostatnim miejscem, w którym powinno się narodzić dziecko, można nawet powiedzieć, że miejscem niegodnym takiego wydarzenia. Żadna matka nie chciałaby rodzić w takich nieludzkich warunkach. A jednak, Bóg wybiera uniżenie swojego pojawienia się, by zaskoczyć tych, którzy oczekiwali jego przyjścia w sposób spektakularny i nadzwyczajny. Nowa era w dziejach świata zaczęła się właśnie w małym Betlejem, w towarzystwie zwierząt i otoczeniu siana.

Pierwsza nowina o pojawieniu się Chrystusa Pana wśród ludzi trafiła najpierw do ubogich pasterzy. Za sprawą Anioła Pańskiego otrzymali oni radosną nowinę: *Nie bójcie się! Oto zwiastuję*

*wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś bowiem w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz Pan!* (Łk 2, 10-11). Jak wielkie musiało być zatrwożenie tych prostych gospodarzy, gdy teraz przyszło im się zmierzyć się z jedną z największych tajemnic wiary. Z pewnością nie byli na nią przygotowani, ale właśnie to oni zostali wybrani, by otrzymać ją jako pierwsi. Początkowy strach przerodził się w pokorę i radość. Ich autentyczne i szczerze emocje stają się dzisiaj dla nas wzorem przeżywania Narodzenia Pańskiego.

Spoglądając na stajenkę betlejemską, która znajduje się we wszystkich naszych kościołach, widzimy nowonarodzone dziecko Jezus w towarzystwie Marii, Józefa i obecnych tam zwierząt. Ziemsy rodzice Chrystusa, bez wielkiego splendoru, pochylają się nad swoim synem, aby okazać mu miłość i zrozumienie. Tym samym, Syn Boży przychodzi na świat w pokorze i nieskomplikowaniu. Nie potrzebuje blasku świateł, rozgłosu czy licznej publiczności. Ukazuje się nam jako bezbronny i czyste stworzenie, gotowe od samego początku stawić czoło wyzwaniom otaczającej go rzeczywistości.

W trakcie tej Świętej Nocy, Bóg przedstawia swoje nowonarodzone oblicze każdemu człowiekowi, chce abyśmy stali się świadkami jego obecności. Udowadnia nam, że noc, która zawsze jest synonimem mroku oraz niepewności, może zostać przełamana światłem pokoju i miłości. *W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła* (J 1, 4-5). Nowonarodzony Chrystus chce dzisiaj być światłem i pragnie abyśmy przyjęli go do swojej codzienności. Nie musimy się Go lękać jak biblijni pasterze, ale z pokorą powinniśmy pochylić przed Nim swoje głowy, jak robili to Maryja i Józef przebywający razem z Nim w pierwszych chwilach po narodzeniu. Dostrzegamy Go w postaci bezbronnego dziecka, aby móc wzbudzić w sobie poczucie odpowiedzialności i gotowości do trwania przy Nim, aż do jego chwalebego Zmartwychwstania i Wniebowstąpienia, a potem – okazując mu swoją miłość adorując i przyjmując Jego najświętsze Ciało i Krew.

Narodzenie Zbawiciela w stajence dla każdego z nas powinno być symbolem pokory, prostoty i bliskości Boga. We współczesnych czasach, w których często unosimy się pychą, chętnie opowiadamy o swoim bogactwie materialnym i dokumentujemy swoje życie za pomocą mediów społecznościowych, przypomnienie o tym może być niezwykle ważne. Bóg nie potrzebuje wielkich gestów czy okazałych miejsc, by być obecnym w ludzkim życiu. Dla niego ważna jest nasza autentyczność, która może być dla każdego inspiracją do skupienia się na istotnych wartościach, szczerym współczuciu, miłości bliźniego i wspieraniu tych, którzy potrzebują pomocy. Historia o narodzeniu powinna przypominać, że odnajdujemy Boga nie tylko w ważnych sytuacjach, ale także w naszej codzienności i w relacjach z innymi ludźmi.

W takiej samej prostocie Pan Jezus pozostawił się ludziom w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza. Adoracja, którą z wielką gorliwością czynimy w naszych kościołach i

kaplicach, powinna być przecież cichą i pokorną modlitwą, w której prosimy Boga o miłosierdzie dla nas oraz całego świata. Bóg nie wymaga wielkich i rozbudowanych gestów, tak jak nie zaplanował widowiskowego i efektownego pojawienia się na świecie. Nie oczekuje od nas niczego więcej, oprócz prawdziwego i szczerego podejścia do życia. Mówi: *Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem* (Mt 11,29). Zbawiciel potrzebuje tylko naszej gotowości, by wszystko w naszym życiu czynione było proste i prawdziwe.

Tej autentyczności uczmy się przy stajence betlejemskiej, gdzie Stwórca stał się jednym z nas, aby ukazać nam prawdziwy sens swojej obecności na Ziemi. Od tej pory, aż po współczesność, nie opuścił człowieka, oddając siebie w Eucharystii każdemu, kto pragnie trwać przy Nim przez całe swoje życie. Jeżeli zostaliśmy stworzeni na obraz Boga, to każdy człowiek powinien stanowić przypomnienie tej Bożej obecności. Stajenka jest symbolem, który ma być świadectwem tej wielkiej miłości Boga do ludzi.

### **Umiłowani,**

Święta Narodzenia Pańskiego nieodzownie zbliżają nas do końca roku kalendarzowego. Ten mijający był okresem ważnych wydarzeń w naszym Kościele. Byliśmy świadkami uroczystości konsekracyjnych dwóch biskupów, w tym biskupa Marii Daniela dla mariawitów we Francji. Przeszło trzy miesiące temu Kościół powierzył mi urząd Biskupa Naczelnego. Dziękuję wszystkim, którzy obecni byli czynem i modlitwą w trakcie tych ważnych uroczystości.

Przyszło mi objąć stery Kościoła w niebezpiecznym czasie zaburzeń polityczno-społecznych w kraju i na świecie oraz pilnych organizacyjnych oraz gospodarczych wyzwań w Kościele. Wobec swojej niedoskonałości, z której zdaję sobie sprawę, jest jasne, że zadania te wydają się być przekraczające możliwości jednego człowieka, także i moje. Pragnę w swojej pracy czynić *Wszystko na Większą Chwałę Bożą i cześć Przenajświętszej Panny Maryi* (Dzieło Wielkiego Miłosierdzia, s. 5), aby nie zawieść nikogo, kto pokłada we mnie nadzieję związaną z moją posługą.

Dlatego, chyląc głowę przed Panem utajonym w Przenajświętszym Sakramencie, w pokorze, błagam Go o błogosławieństwo i pomoc we wszystkich moich działaniach. Proszę Matkę Bożą Nieustającej Pomocy i świętą Marię Franciszkę o wstawiennictwo przed tronem Najwyższego za mną i moim czynami. Także i Was, Najdrożsi, proszę o wsparcie mnie modlitwą, radą i czynem, abym potrafił odpowiedzieć na wszystkie wyzwania, które życie duszpasterskie codziennie stawia przede mną. Bez pomocy Bożej i Waszej modlitwy podołanie obowiązkom będzie dla mnie trudne, a może nawet niemożliwe.

Wstępna ocena sytuacji organizacyjno-materialnej jaką zastałem, wskazuje, że zadań jest naprawdę wiele i większość z nich już zyskała dla mnie znaczenie priorytetowe. Chciałbym, aby były one naszą wspólną sprawą. Odchodzenie ludzi młodych od życia religijnego czy brak nowych powołań zakonnych, to tylko niektóre z istotnych problemów, z którymi będziemy musieli się

mierzyć w niedalekiej perspektywie. Do tego dochodzą jeszcze sprawy związane z materialnym funkcjonowaniem Kościoła. Wśród nich znajduje się między innymi bezzwłoczny remont Świątyni Miłosierdzia i Miłości w Płocku oraz uporanie się z potężnymi problemami finansowymi, organizacyjnymi i gospodarczymi. Dzięki pomocy kapłanów i wiernych wdrożone są już programy naprawcze, które wkrótce powinny przynieść pozytywne rezultaty.

Pocieszające jest jednak, że przy wszystkich zawirowaniach, które dotknęły nasz Kościół w ostatnim roku, nie uległy zmianie nasze zasady życia religijnego. Wciąż koncentrujemy się wokół Jezusa Chrystusa utajonego w Przenajświętszym Sakramencie. Ten, ustalony od ponad wieku, obowiązek każdego mariawity ma nam uutorować prostą drogę do Boga. Realizacja jakiegokolwiek działania naprawczego w mariawityzmie nie będzie możliwa, jeśli odejdziemy od naszego powołania. Kto oczekuje zmian na lepsze, musi wymagać wysiłku także od siebie. Chciałbym, aby odbywająca się już w naszych wspólnotach Adoracja Eucharystii była rozszerzona i pogłębiona duchowo. Szczególnie teraz, kiedy nasz Kościół znalazł się w trudnym położeniu, musimy podnieść swoją dyscyplinę duchową. Starajmy się w miarę możliwości znaleźć czas na tę szczególną modlitwę. Usilnie proszę Siostry i Braci o przyłączenie się do grona systematycznych adoratorów. Cieszę się, że w niektórych parafiach powraca się do zwyczaju całodziennego tygodniowej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu. Chciałbym, aby również w Świątyni Miłosierdzia i Miłości w Płocku wierni z różnych części Polski spotykali się w miarę możliwości, by wspólnie koncentrować się wokół Pana Jezusa utajonego w Najświętszej Eucharystii. Wierzę, że takie działanie przyniesie konkretne efekty duchowe. W konsekwencji łatwiej będzie ~~nam~~ razem pokonywać przeszkody, które stawia przed nami rzeczywistość. W gronie adoratorów nie może zabraknąć ludzi młodych, od których zależy przyszłość naszej organizacji kościelnej. Młode pokolenia mariawitów powinny przejmować i kontynuować nasze obowiązki względem Boga oraz Kościoła. Zachęcam gorąco młodzież naszego Kościoła do pójścia śladami swoich rodziców i dziadków, którzy wiele uczynili dla dobra mariawityzmu przez modlitwę i dążenie do bliskości z Bogiem. Niezbędne jest pogłębianie świadomości religijnej dzieci i młodzieży. O wykonanie tego szczególnego zadania proszę ~~dla~~ rodziców, kapłanów i katechetów.

Aby wszystkie nasze plany mogły się udać, ważne jest wyciszenie wszelkich sporów i pozbycie się wzajemnych niechęci. Nie ma dla nich miejsca w mariawityzmie. Powyższe niszczy bowiem nasze życie duchowe, utrudnia drogę do Boga, a także nie ułatwia pracy ~~dla~~ całej społeczności. W naszym Kościele jest miejsce dla wszystkich, którzy pragną szczerze i z oddaniem pracować dla Dzieła Wielkiego Miłosierdzia. Wykorzystujmy wszystkie swoje talenty i umiejętności, by móc głosić światu miłość i miłosierdzie. Tylko jedność w Jezusie Chrystusie oraz postawienie dobra Kościoła we wszystkim, co dla niego czynimy, da pozytywne efekty dla naszej

społeczności. Jeśli taki stan osiągniemy, łatwiej będzie nam pokonać wszystkie trudności, które codzienne życie stawia przed nami.

Wszystkim wiernym naszego Kościoła w kraju i za granicą życzę błogosławionych, zdrowych i radosnych świąt Narodzenia Pańskiego oraz Szczęśliwego Nowego Roku 2024. Niech ten święty czas będzie odnowieniem naszego ducha, w nim zacznijmy na nowo budować swe relacje z Bogiem pamiętając że On jest naszym Stworzycielem, Mistrzem i Zbawcą.

*Wasz sługa w Chrystusie*

*+ M. Jan Opala*

*Biskup Naczelny Kościoła Starokatolickiego Mariawitów*

*Boże Narodzenie 2023, Płock, przy Świątyni Miłosierdzia i Miłości*